

Warszawa, dnia 19 grudnia 2020 r.

**Dr hab. Hanna Kuczyńska, prof. INP PAN**

**Instytut Nauk Prawnych PAN**

**Recenzja pracy doktorskiej magister Agnieszki Kingi Łozińskiej-Piekarskiej:**

Na podstawie uchwały Rady Instytutu Nauk Prawnych Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie z dnia 12 października 2020 r. przedstawiam recenzję rozprawy doktorskiej Agnieszki Kingi Łozińskiej-Piekarskiej pt. *„Prawo dostępu podejrzanego do obrońcy w prawie Unii Europejskiej i w prawie polskim”*, której promotorem jest dr hab. Małgorzata Wąsek-Wiaderek, prof. KUL.

Przyjmuje się, że na ocenę rozprawy doktorskiej wpływa pięć podstawowych elementów: przedmiot badań, temat i zakres pracy, zastosowana metoda badawcza, kompozycja rozprawy, jej strona formalna (warsztatowa) oraz treść merytoryczna – i do nich odniosę się w niniejszej recenzji. Tym kolejnym zagadnieniom zostaną poświęcone w recenzji kolejne punkty.

#### **Przedmiot badań i temat pracy**

Jeśli chodzi o wybór i sformułowanie tematu, to Autorka podjęła istotny zarówno z teoretycznego, jak i praktycznego punktu widzenia problem badawczy. Prawo do obrony jest tematem bardzo dobrze opracowanym w literaturze polskiej. Istnieją nie tylko liczne monografie realizujące tematykę prawa do obrony (spośród których najważniejsza to *„Zasada prawa do obrony w polskim procesie karnym”*, P. Wilińskiego z 2006 r.), ale również wyjątkowo liczne artykuły naukowe omawiające tematykę prawa do obrony i jego różnych aspektów, z różnych perspektyw i w odniesieniu do różnych elementów tego prawa. W świetle tak bogatego dorobku doktryny mogłoby się wydawać, że decyzja doktorantki o przygotowaniu kolejnego opracowania z zakresu prawa do obrony będzie prowadziła do powstania pracy o tematyce ściśle odtwórczej i powielającej w treści poprzednie opracowania. Jednak byłoby to przekonanie mylne, ponieważ Autorka podjęła się opracowania takiego aspektu prawa do obrony, którym dotąd nie zajął się w sposób kompleksowy i spójny żaden badacz w Polsce. Mianowicie dokonała analizy sposobu uregulowania prawa dostępu do obrońcy podejrzanego

w aspekcie wymagań stawianych państwom członkowskim Unii Europejskiej w dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/48/UE z dnia 22 października 2013 r. w sprawie prawa dostępu do adwokata w postępowaniu karnym i w postępowaniu dotyczącym europejskiego nakazu aresztowania oraz w sprawie prawa do poinformowania osoby trzeciej o pozbawieniu wolności i prawa do porozumiewania się z osobami trzecimi i organami konsularnymi w czasie pozbawienia wolności (Dz. Urz. UE L 294/1 z 6.11.2013). Można się więc zgodzić z opinią wyrażoną przez Autorkę, że o ile samo prawo do obrony doczekało się szerokiej literatury, to jednak nie w aspekcie sposobu i zakresu i prawidłowości implementacji dyrektywy unijnej w prawo polskie. Opracowania na ten temat są nieliczne i jedynie sygnalizacyjne, natomiast brakowało spójnego i całościowego opracowania tej tematyki. W chwili obecnej ten temat badawczy jest wyjątkowo dobrze wybrany, jako że niewątpliwie nie tylko na szczeblu analizy normatywnej widoczne są ewidentne rozbieżności między treścią przepisów dyrektywy, a więc standardem wymaganym od państw członkowskich UE, a przepisami polskimi, a więc poziomem gwarancji przyznanym podejrzanym na szczeblu przepisów krajowych – w zakresie prawa dostępu podejrzanego do obrońcy. Również analiza praktycznego sposobu wykonywania niektórych praw procesowych, które są gwarantowane przez przepisy kodeksu postępowania karnego, nie wskazuje na to, by prawa zapewniane na szczeblu prawa unijnego były realizowane. Dlatego też zarówno wybór tematu pracy, jak i jego zakresu zasługuje na aprobatę.

Cel pracy, jak pisze autorka, „został zawężony do omówienia ustawodawstwa krajowego w zakresie standardu przedstawionego w dyrektywie o dostępie do adwokata, a zatem ściśle wskazanych w niej czynności procesowych”, a w prezentowanej pracy doktorskiej „Istotą jest zbadanie, na ile ustawodawstwo polskie jest zgodne ze standardem zaprezentowanym w dyrektywie”. Tezą pracy jest zaś przyjęcie, że polskie prawo karne procesowe przewiduje – co do zasady – niższy standard w zakresie prawa dostępu podejrzanego do obrońcy, aniżeli dyrektywa o dostępie do adwokata, wobec czego istnieje ryzyko, że niektóre przepisy dyrektywy, które nadają się do bezpośredniego stosowania, będą stosowane bezpośrednio, co nie powinno być regułą, bowiem jest to instrument prawny, który powinien zostać wdrożony. W rozprawie doktorskiej Doktorantka nie tylko podjęła ten temat, ale i przedstawiła propozycje nowych rozwiązań prawnych, które wdrażałyby przedmiotową dyrektywę w takim zakresie, w jakim państwo polskie nie wywiązało się z nałożonego na niego obowiązku.

Autorka wyznacza także granice dokonanej analizy – zakłada, że nie jest to praca z zakresu prawa Unii Europejskiej, czy też prawa międzynarodowego. Do tych dziedzin, podobnie jak do prawa konstytucyjnego sięgnięto jedynie w takim zakresie, w jakim konieczne to było do zrealizowania celów analizy tytułowego tematu badawczego.

### **Zastosowana metoda badawcza**

Autorka, jak sama pisze, zastosowała historyczną oraz prawno-dogmatyczną metodę badawczą. Obie okazały się przydatne w celu dokonania analizy wybranego tematu – pierwsza nie tylko w celu ukazania procesu kształtowania się przekonania o konieczności przyjęcia analizowanej dyrektywy w jej ostatecznym kształcie, ale przede wszystkim w celu ukazania, w jaki sposób kształtowały się konkretne elementy prawa dostępu podejrzanego do obrońcy w orzecznictwie ETPC. Dzięki użyciu metody prawno-dogmatycznej możliwe było dokonanie porównania standardu wyznaczonego przez przepisy dyrektywy ze stanem ochrony procesowej podejrzanego przewidzianej w prawie polskim. Autorka precyzyjnie też wskazuje zarówno cel, jak i tezę pracy, a następnie równie rzetelnie formułuje konkretne hipotezy badawcze. Teza rozprawy doktorskiej i sposób jej rozwinięcia w formie hipotez badawczych są jasne i oryginalne. Wybrana metoda badawcza zasługuje na aprobatę, a metodą tą doktorantka posługuje się w sposób sprawny i poprawny. Autorka nie zdecydowała się na dokonanie analizy praktyki orzeczniczej, co było słuszną decyzją, jako że, po pierwsze, w braku implementacji w prawo polskie przepisów dyrektywy trudno byłoby badać jej zakres oddziaływania, a po drugie, trudno byłoby sformułować metodologiczne pytania badawcze w celu analizy bieżącej praktyki w świetle celów zakładanych przez dyrektywę w sytuacji, gdy przepisy ustawowe nie przewidują, by istniały dla organów procesowych określone obowiązki w kontekście prawa podejrzanego do obrony.

### **Strona formalna pracy**

Jeśli chodzi o stronę formalną, warsztatową pracy, to nie można do niej zgłaszać żadnych zastrzeżeń. Rozprawa jest napisana starannie, Autorka skrupulatnie dbała o to, by w pracy nie znalazły się (prawie) żadne błędy literowe. Wykaz skrótów jest prawidłowy, przypisy sporządzone zostały starannie. Na co do zasady na pozytywną ocenę zasługuje także język, którym Autorka posługuje się w pracy. Wszystkie przemyślenia sformułowane są w sposób jasny i przystępny. Praca napisana jest czytelnie i jest w miarę spójnie, czyta się ją dobrze. Autorka z pewnością sprawnie porusza się w tematyce prawa podejrzanego do obrony i w ogóle w tematyce procesowej, posługując się prawidłowym aparatem pojęciowym – chociaż nie

zawsze tak precyzyjnie i trafnie, jak by się chciało. Należy także podkreślić brak umiejętności posługiwania się interpunkcją, który niestety stał się cechą charakterystyczną współczesnych prac doktorskich.

Literatura przedmiotu jest reprezentatywnie dobrana. W większości przypadków każde twierdzenie zawarte w rozprawie jest udokumentowane odwołaniem do autora danego twierdzenia i uzasadnione. Autorka odnosi się nie tylko do bogatego orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, literatury anglojęzycznej, ale przede wszystkim do bogatej polskiej literatury z zakresu prawa do obrony – jak również do literatury analizującej konkretne aspekty procesu karnego pozostające w związku z omawianym zagadnieniem. Odnosząc się do wyrażonych tam poglądów Autorka uwzględnia liczne uwarunkowania omawianego problemu i uzasadnia własne zdanie na ten temat. Dokumentacja rozważań prowadzonych w rozprawie jest właściwa.

### **Treść merytoryczna pracy**

Na największą uwagę i skrupulatną analizę zasługuje merytoryczna strona pracy. Przedstawiona do recenzji praca doktorska składa się z czterech rozdziałów, otwiera ją wykaz skrótów wraz ze wstępem, a wieńczy krótkie zakończenie. Każdy rozdział kończy podsumowanie, w którym Autorka dokonuje skrótowego wyliczenia najważniejszych wniosków wynikających z omawianych w danym rozdziale treści. Tak ujęty układ merytorycznej treści pracy jest prawidłowy – układ jest jasny, spójny i logiczny, wyodrębnienie każdego z rozdziałów ma swoje logiczne uzasadnienie merytoryczne. Trzy pierwsze rozdziały pracy stanowią część pracy raczej odtwórczą – jednak należy dostrzec, że są spójne tematycznie i merytorycznie. Dopiero czwarty rozdział jest w całości samodzielny i przedstawia autorskie wnioski dotyczące już *stricto* realizacji tezy pracy doktorskiej.

Wstęp pracy wprowadza nas od razu w wybrany temat badawczy i przedstawia tezę badawczą. Omawia krótko cel rozprawy i streszcza zawartość kolejnych czterech rozdziałów pracy. Jednocześnie należy zwrócić uwagę na to, że wstęp jest dość chaotyczny i miesza zawartość, która powinna być ujęta zarówno we wstępie pracy doktorskiej, jak i w pierwszych rozdziałach wyjaśniających „przedpole definicyjne”, czyli objaśniających terminy używane w pracy.

Rozdział I zatytułowany „Prawo dostępu podejrzanego do obrońcy w orzecznictwie ETPC” nie w całości dotyczy tytułowego zagadnienia. Zresztą sama Autorka wskazuje, że

rozdział ten „poświęcono omówieniu rozwoju praw człowieka”, w tym MPPOiP. Rozdział ten ma charakter głównie sprawozdawczy – omawia kwestie standardu prawa dostępu podejrzanego do obrońcy, która była już wielokrotnie i dogłębnie przedmiotem analizy w doktrynie polskiej i zagranicznej. Autorka ponownie przybliżyła tę tematykę z konieczności w sposób skrótowy, jednak rzetelny i dokładny, dokonując analizy i przeglądu wyroków ETPC dotyczących kwestii prawa podejrzanego do obrońcy. Autorka podejmuje rzetelną analizę trendów w orzecznictwie Trybunału w Strasburgu i poszukuje wspólnego mianownika omawianych wyroków, który pozwoliłby na uzyskanie odpowiedzi na pytanie o jeden spójny, konkretny i obowiązujący standard. Wykazuje ewolucję orzecznictwa, omawiając wyroki w kolejności chronologicznej. Słusznie dokonuje wyboru analizowanych czterech zagadnień kluczowych dla tematyki prawa podejrzanego do obrony, za które uznała: moment nabycia statusu podejrzanego w świetle orzecznictwa ETPCz, ewolucję prawa dostępu podejrzanego do obrońcy, swobodę wyboru obrońcy, poufność kontaktu podejrzanego z obrońcą. Można jedynie zauważyć, że te dwa pierwsze podrozdziały niekoniecznie zawierają rozdzielną treść, jako że w „ewolucji prawa dostępu do adwokata” zawiera się temat rozwoju orzecznictwa Trybunału w stosunku do „momentu nabycia statusu podejrzanego” – a więc można było wyodrębnić te treści z drugiego podrozdziału.

W rozdziale tym znalazł się szereg interesujących z punktu widzenia doktryny twierdzeń, które Autorka słusznie przywołuje: trafnie dokonuje rozróżnienia między oddziaływaniem *erga omnes* wykładni postanowień Konwencji, a brakiem możliwości przypisania takiej skuteczności danemu wyrokowi. Należy się zgodzić z popieranym przez Autorkę poglądem co do tego, że „o uruchomieniu wobec osoby ochrony wynikającej z art. 6 EKPC przesądza ziszczenie się dwóch przesłanek: materialnej – istnienia podejrzenia popełnienia przez nią czynu zabronionego i formalnej – podjęcia czynności nakierowanej na ściganie tej osoby, która w istotny sposób zmienia jej sytuację prawną”. Również można się zgodzić z tezą przedstawioną niżej przez Autorkę, stanowiącą wynik jej samodzielnego podejścia do tej kwestii: że w świetle standardu strasburskiego dwie kwestie okazały się decydujące o tym, czy przysługiwać powinno prawo do obrońcy: a mianowicie zatrzymanie osoby oraz rozpoczęcie dostarczania przez świadka przesłuchiwanego w sprawie karnej samoobciążających zeznań. W tym rozdziale Autorka trafnie dostrzega także paralele, podobieństwa i różnice między Konwencją a dyrektywą 2013/48/UE, na pochwałę także zasługuje dostrzeżenie przez nią, że w standardzie strasburskim ocena naruszenia prawa podejrzanego do obrony może być oceniana albo samodzielnie, albo może być podporządkowana ocenie przez

pryzmat naruszenia prawa do rzetelnego procesu (a w praktyce oceniania jest w sposób odmienny w zależności od zanalizowanego orzeczenia). Zauważa także art. 52 ust. 3 KPP i korelację między standardem prawa dostępu do obrońcy w prawie UE i orzecznictwie ETPC.

Także i w tym rozdziale zdarzają się pewne uchybienia metodologiczne – Autorka np. nie wyjaśnia modelu obowiązywania EKPC w prawie krajowym jako umowy międzynarodowej, nie odpowiada więc na pytanie, czy przepisy Konwencji obowiązują w sposób bezpośredni (zgodnie z modelem monistycznym), czy też wymagają implementacji w prawo krajowe (tak jak w modelu dualistycznym). Można też zauważyć, że chronologia historyczna została lekko zaburzona, gdy Autorka uznała, że „po wyroku w sprawie *Danyanan* (13.10.2009) został wydany wyrok w sprawie *Shabelnik*” (17.02.2009). Oczywiście jednak te drobne braki nie wpływają na ogólnie pozytywną ocenę tego rozdziału pracy.

W rozdziale II zatytułowanym „Zakres dostępu do adwokata w dyrektywie 2013/48” została dokonana dokładna analiza istoty instrumentu stanowiącego prawo na szczeblu unijnym, jakim jest dyrektywa. Autorka trafnie rozpoczyna rozważania od analizy statusu prawnego i sposobu obowiązywania dyrektywy w prawie państw członkowskich. Omawia zarówno podstawowe zasady obowiązywania, jak i możliwość bezpośredniego obowiązywania w prawie państw członkowskich, czyli zasadę bezpośredniej skuteczności przepisów dyrektywy, także w świetle orzecznictwa TSUE. Na pochwałę zasługuje tu przywołanie dobrze dobranej literatury na temat natury prawnej dyrektywy. W tym rozdziale Autorka dokonuje przede wszystkim precyzyjnej analizy standardu prawa dostępu podejrzanego do adwokata przyjętego w dyrektywie w perspektywie gwarancji przewidzianych w orzecznictwie ETPC. Zdaniem Autorki dyrektywa wyraża autonomiczny względem standardu strasburskiego pomysł w zakresie określenia treści prawa dostępu podejrzanego do adwokata. W rezultacie uznaje, że istnieje obecnie dwufilarowy standard wynikający z jednej strony z EKPC, a z drugiej z dyrektywy, przy czym EKPC oferuje poziom minimalny ochrony, który został poszerzony w dyrektywie. Wyjaśnia także, kiedy standard dyrektywy jest wyższy niż Konwencji.

Kluczowy dla tego rozdziału jest wniosek co do tego, że pojęcie „podejrzanego” i „oskarżonego” różni się w dyrektywie od definicji przyjętej w polskim kodeksie postępowania karnego – i obie te definicje Autorka szczegółowo analizuje i prawidłowo uzasadnia swoje wnioski. W ramach prowadzonych rozważań wyciąga słuszne wnioski, np. dotyczące tego, że co do zasady czynności dochodzeniowe z dyrektywy są czynnościami jednorazowymi, stąd wynika konieczność zapewnienia przy nich udziału obrońcy, przy czym należy odróżnić

„obecność” obrońcy (przy czynności okazania) od jego „czynnego udziału” w czynności (tak jak w przypadku przesłuchania). Trafnie także dopatruje się konieczności poszukiwania wykładni pojęć nieściślych używanych w dyrektywie w orzecznictwie strasburskim i ustanowionym tam standardzie, np. w przypadku sformułowań „wyjątkowe okoliczności”, czy „przekonujące powody” użytych w art. 3 ust. 5 i 6 dyrektywy. Z zainteresowaniem można było przeczytać podrozdział dotyczący procesu implementacji dyrektywy, ukazujący źródła obowiązku implementacji i jej „wyboisty” proces w niektórych państwach.

W rozdziale III analizuje zagadnienie „Dostęp podejrzanego do obrońcy w polskim procesie karnym”. W tym rozdziale wychodzi od samego początku i przedstawia wszystkie informacje o źródłach prawa podejrzanego dostępu do obrońcy. Czyni też kluczowe wyjaśnienia co do tego, kim jest osoba podejrzana i czym różni się jej status i prawa od podejrzanego. Wychodzi w ramach tego zagadnienia od analizy tworzenia konstytucyjnego standardu prawa do obrony, wynikającego wprost z art. 42 ust. 2 Konstytucji, zgodnie z którym każdy, przeciwko komu prowadzone jest postępowanie karne ma prawo do obrony – a który przedstawia jako szerszy od standardu prawa do obrony w formie ujętej w kodeksie postępowania karnego, który prawo to oferuje jedynie „oskarżonemu” w art. 6 k.p.k. (i podejrzanemu). Trafnie dokonuje analizy wyroków Trybunału Konstytucyjnego, które odnoszą się do szeroko pojmowanego zakresu podmiotowego prawa do obrony. Przychyla się do poglądu prezentowanego przez TK, SN i część przedstawicieli doktryny (jednak nie przez treść ustawy polskiej), zgodnie z którym o nabyciu prawa do obrony przez osoby podejrzone winien decydować materiał dowodowy zgromadzony w danej sprawie potwierdzający istnienie podejrzenia popełnienia czynu zabronionego. Wypowiada się także za koncepcją bezpośredniego stosowania przepisów Konstytucji – w tym art. 42 ust. 2. Następnie w tym rozdziale Autorka dokonuje przeglądu poglądów doktryny ustalających znaczenie prawa do obrony materialnej i formalnej, opowiadając się ostatecznie za koniecznością utrzymania tego doktrynalnego podziału i podkreślając, że dysertacja skupia się na obronie formalnej, tj. dostępie podejrzanego do obrońcy i możliwości korzystania z jego pomocy.

Na pochwałę zasługuje analiza poszczególnych czynności procesowych w postępowaniu przygotowawczym, w trakcie których, zgodnie z dyrektywą, powinien zostać zapewniony dostęp do obrońcy. W kontekście zatrzymania Autorka zauważa trafnie, że czasochłonny tryb związany z wyznaczaniem adwokata lub radcy prawnego może często w praktyce pozbawić zatrzymanego możliwości skorzystania z szybkiej konsultacji z adwokatem

lub radcą prawnym. Przyjmuje także, że uregulowania dotyczące dostępu osoby zatrzymanej do adwokata lub radcy prawnego są szcątkowe, dlatego należy rozważyć ich rozbudowanie.

W tym rozdziale Autorka identyfikuje trzy zasadnicze problemy związane z przeprowadzeniem przesłuchania, dotyczące dostępu do obrońcy: brak odroczenia przesłuchania w celu ustanowienia/wyznaczenia obrońcy, brak wyraźnego uregulowania prawa do konsultacji przed przesłuchaniem oraz kwestię dostępu do obrońcy w związku z kolejnymi przesłuchaniami. Słusznie zwraca uwagę na to, że brak pouczenia osoby podejrzanej/świadka przed przesłuchaniem o możliwości stawienia się z obrońcą na przesłuchanie powoduje, że zgodnie z art. 301 k.p.k. podejrzany *in spe* może być pozbawiony obrońcy, bo zgodnie z tym przepisem obrońca musi być już „ustanowiony” – podobnie jak w przypadku okazania z art. 173 § 1 k.p.k. Autorka dostrzega także problem związany w tym, że w przypadku osób pozbawionych wolności szybkie ustanowienie obrońcy jest praktycznie niemożliwe. W rezultacie przeprowadzonej analizy słusznie postuluje zmianę art. 301 k.p.k., dostrzega również braki w uregulowaniu art. 249 § 3 k.p.k. w zakresie braku obowiązku zawiadomienia obrońcy o terminie przesłuchania w tym trybie – warunek dopuszczenia do udziału w przesłuchaniu obrońcy jest obecnie uzależniony od woli organu prowadzącego postępowanie i jest wysoce oceniony. Słusznie zauważa, że art. 301 powinien mieć zastosowanie do każdego kolejnego przesłuchania, a nie tylko pierwszego. Podkreśla również, że brak ustawowych przepisów, które regulowałyby prawo podejrzanego do konsultacji z obrońcą przed przesłuchaniem i określających obowiązek organów zapewnienia minimalnego czasu na taką konsultację. Ważna jest teza Autorki dotycząca tego, że aktywność obrońcy podjęta już na etapie postępowanie przygotowawczego w wielu sprawach bywa kluczowa dla toku dalszego postępowania i znaczenie dostępu obrońcy na tak wczesnym etapie determinuje powodzenie prowadzonej linii obrony, a przede wszystkim jest istotna dla zakresu informacji, jakich dostarcza podejrzany jako źródło dowodowe.

W rozdziale IV „Ocena procesu wdrożenia dyrektywy o dostępie do adwokata” przedstawia podsumowanie rozważań poczynionych w rozdziale II i III dysertacji i zestawia standard wynikający z dyrektywy ze standardem wynikającym z regulacji krajowych. W tym rozdziale trafnie definiuje i systematyzuje elementy procesu polskiego niezgodne z wymaganiami dyrektywy. Nie tylko je definiuje, ale i proponuje sposoby praktyczne i legislacyjne na usunięcie tych braków poprzez przedstawienie spójnej wizji i konkretnego kształtu przepisów procesowych. Przedstawia także postulaty *de lege ferenda* w zakresie wprowadzenia zmian do polskiego kodeksu postępowania karnego, które zagwarantowałyby



spełnienie standardu dyrektywy, a także propozycje zmian wykraczających poza ramy omawianej dyrektywy, a stanowiących przyjęcie gwarancji wynikających z dyrektywy unijnej 2010/64/UE z dnia 20 października 2010 r. w sprawie prawa do tłumaczenia ustnego i tłumaczenia pisemnego w postępowaniu karnym. Dochodzi do wniosku, że realne korzystanie przez podejrzanych z przysługujących im praw plasuje się na bardzo niskim poziomie, co należałoby systematycznie zmieniać. Najważniejsze są wnioski co do tego, że osobie podejrzanej polski ustawodawca nie zagwarantował wszystkich praw przewidzianych w dyrektywie. W związku z tym konieczne jest dokonanie zmian w ustawodawstwie krajowym lub bezpośrednio stosowanie postanowień dyrektywy. Zmiana definicji podejrzanego i objęcie nią osoby podejrzanej usunęłoby znaczą część niezgodności regulacji krajowych ze standardem przewidzianym w dyrektywie. Aktualnie obowiązuje przepisy nie spełniają bowiem w stosunku do osoby podejrzanej gwarancji przewidzianych w dyrektywie o dostępie do adwokata. Implementacja dyrektywy pozwalałaby na uporządkowanie problematykę statusu podejrzanego i osoby podejrzanej.

W tym rozdziale Autorka przedstawia szereg słusznych postulatów. Właściwie wszystkie postulaty przedstawione przez Autorkę w tym rozdziale zasługują na aprobatę. Wskazuje ona że, mając na uwadze regulacje dyrektywy, w szczególności jej zakres podmiotowy, należy uznać za niezbędne poszerzenie na gruncie ustawodawstwa krajowego kręgu podmiotów, którym należy zagwarantować prawo dostępu do obrońcy o osobę podejrzaną, uznając, że zawężenie tego prawa w rozumieniu art. 71 § 2 k.p.k. jest nieuzasadnione. Konstatuje, że w przypadku osoby zatrzymanej i osoby podejrzanej nie przysługują prawa wynikające z dyrektywy. Opowiada się także za postulatem zagwarantowania osobie podejrzanej dostępu do obrońcy, a nawet całego pakietu uprawnień procesowych podejrzanego – chodzi o przesunięcie momentu nabycia statusu procesowego podejrzanego na wcześniejszy etap postępowania przygotowawczego, uwarunkowany dwiema przesłankami, a mianowicie materialną – zaistnienia podejrzenia popełnienia przestępstwa i formalną, polegającą na podjęciu przez organy czynności procesowych skierowanych przeciwko konkretnej osobie. Powołuje się tu na słuszny postulat przedstawicieli doktryny, reasumując, że taki model byłby nie tylko zgodny z treścią dyrektywy, ale i z orzecznictwem ETPC, rozwiązałoby też aktualne problemy dotyczące niejasnego statusu osoby podejrzanej. Zauważa również, że musiałyby to prowadzić do wyeliminowania z licznych przepisów uregulowań odnoszących się bezpośrednio i wyłącznie do osoby podejrzanej (tak jak np. art. 237 § 4, art. 244 § 1 i 4 art. 248, art. 278 k.p.k.). Można jedynie wyrazić żal, że Autorka nie

dostrzega wagi literatury niemieckiej w tym zakresie, i orzecznictwa sądów niemieckich, ograniczając się jedynie do powołania na fakt, że tam właśnie istnieje model podejrzanego faktycznego, spełniający gwarancje wynikające z dyrektywy. Jednak – jak sama przyznaje na wstępie – założeniem pracy nie było prowadzenie badań prawnoporównawczych. Jako propozycje zmiany Autorka podaje także: konieczność każdorazowego odroczenia terminu przesłuchania podejrzanego do czasu zagwarantowania mu przeprowadzenia konsultacji z obrońcą – tej gwarancji miałyby jednak towarzyszyć wprowadzenie wyjątków przewidzianych w dyrektywie co do możliwości odstąpienia od kontaktu z obrońcą, czy też czasowego odłożenia jej w czasie, oraz w razie zrezygnowania przez podejrzanego z kontaktu z obrońcą. Przedstawia także propozycję zmiany całego art. 301 k.p.k., poprzez wprowadzenie do niego wymogu wstrzymania przystąpienia do przesłuchania podejrzanego do czasu zagwarantowania mu możliwości odbycia konsultacji z obrońcą, którego organy mogą ustanowić *ad hoc* oraz zmiany art. 73 § 2 lub 3 k.p.k., poprzez wyznaczenie czasu trwania ograniczeń poufności kontaktów podejrzanego pozbawionego wolności z jego obrońcą. Jednocześnie podkreśla konieczność podniesienia świadomości organów procesowych i zmianę praktyki.

Autorka w tym rozdziale dostrzega także szereg problemów praktycznych związanych z umożliwieniem osobie zatrzymanej prawa dostępu do adwokata lub radcy prawnego, zauważając, że konieczne byłoby zapewnienie odbywania dyżurów przez prawników na komisariatach policji, gdzie przebywają osoby zatrzymane, a nie w budynkach sądów (i to nie zawsze tam), co umożliwiłoby przyspieszenie uzyskania kontaktu z adwokatem, zapewnienie warunków lokalowych do efektywnego i rzetelnego porozumienia się z prawnikiem, wprowadzenie obowiązku przedstawienia podejrzanemu listy dyżurujących adwokatów, lub chociaż zapewnienie z którymś kontaktem telefonicznym, przyjęcie ekspresowej procedury wyznaczenia adwokata z urzędu w przypadku zatrzymania, biorąc pod uwagę presję czasu, a nawet wprowadzenie 48-godzinnego terminu na rozpoznanie zażalenia na niewyznaczenie prawnika pełnomocnika. Te szczegółowe kwestie dotyczące dyżurów adwokackich i warunków przeprowadzania konsultacji (w tym m.in. wielkości i wyposażenia pomieszczenia w którym miałyby się odbywać i innych kwestii ściśle organizacyjnych) miałyby zostać ujęte w rozporządzeniu wykonawczym. Na pochwałę zasługuje dostrzeżenie problemu dopuszczalności jako dowodu wyjaśnień złożonych w czasie przesłuchania z naruszeniem standardów prawa dostępu do obrońcy – zarówno na poziomie dyrektyw, jak i krajowych przepisów, aczkolwiek ta kwestia jest jedynie zasygnalizowana.

W odniesieniu do tego rozdziału można zauważyć, że jest on trochę chaotyczny i aż chciałoby się zaproponować zebranie rozważań tematycznie, a nie źródłami prawa, bo tak ma się czasem wrażenie czytania po raz kolejny tych samych wniosków, co przedstawione poprzednich dwóch rozdziałach, tylko w trochę innej formie. Autorka wielokrotnie odnosi się także do tego, że pouczenia nie spełniają swojej informacyjnej roli procesowej, ponieważ są pisane nieprzejrzystym językiem – ale nie odwołuje się do roli i skutków dyrektywy unijnej, tj. dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/13/UE z dnia 22 maja 2012 r. w sprawie prawa do informacji w postępowaniu karnym. Słusznie jednocześnie postuluje zmianę treści pouczeń.

Ten rozdział pełni częściowo rolę podsumowania, toteż samo zakończenie mogło ograniczyć się do kilku stron, na których wspomniano o znaczeniu dyrektywy i powtórzono postulaty o konieczności dokonania określonych zmian w prawie polskim. Zakończenie spełnia rolę przypomnienia – a nie podsumowania – najważniejszych wniosków przedstawionych w całej rozprawie. Autorka wyszła widocznie z założenia, że przedstawienie wniosków po każdym rozdziale zwalnia ją z obowiązku przedstawienia wniosków podsumowujących całość rozważań zawartych w rozprawie doktorskiej – co nie było założeniem całkowicie błędnym. W zakończeniu można było jednak jeszcze dodatkowo podkreślić, że w chwili obecnej zarówno sami podejrzani, jak i ich obrońcy, a nawet organy procesowe, powinni stosować przepisy dyrektywy w sposób bezpośredni, tak więc standard wynikający z dyrektywy obowiązuje – choć nie na podstawie przepisów polskich: stwierdzenie to pada we wcześniejszej części pracy, jednak było o tyle istotne do uczynienia w podsumowaniu, że jest to aktualny i obowiązujący stan prawny.

Lektura recenzowanego opracowania musiała także prowadzić do sformułowania pewnych uwag krytycznych. Jeśli chodzi o uwagi natury ogólnej, to Autorka zdecydowała się na podział treści merytorycznej ze względu na źródło norm regulujących zakres prawa dostępu podejrzanego do obrońcy, a nie ze względu na konkretne elementy tego prawa (czyli zgodnie z podziałem np. na dostęp do pomocy obrońcy przed przesłuchaniem, poufność kontaktów z obrońcą, udział obrońcy w okazaniu). Można zauważyć, że doprowadziło to do powstania licznych powtórzeń w pracy – w kolejnych czterech rozdziałach omawiane są w wielu wypadkach te same kwestie i formułowane te same wnioski i postulaty. Jednocześnie, o ile można krytykować dokonany podział treści merytorycznej, to jest to tylko jeden z pomysłów, jak można było usprawnić przekazanie omawianych kwestii, który w żaden sposób nie służy wykazaniu, że zastosowany przez Autorkę podział jest błędny.

Kolejna uwaga krytyczna dotyczy pewnego zaburzenia struktury przeprowadzanej analizy w Rozdziale I – nie dotyczy on bowiem w całości tytułowego orzecznictwa ETPC. Nie wyjaśniono także w tym rozdziale, dlaczego to zagadnienie musiało zostać przeanalizowane. Wyjaśniono jedynie we wstępie, że „Punktem wyjścia jest dyrektywa unijna. Jej regulacje stanowią odzwierciedlenie standardu strasburskiego, tj. orzecznictwa ETPC w zakresie prawa dostępu do obrońcy, dlatego też niezbędne stało się pierwotne omówienie tego właśnie standardu”. Dalej Autorka wyjaśnia, że ten rozdział miał na celu wykazanie rozwoju tego prawa, który nastąpił właśnie w tym orzecznictwie. Rozdział ten powinien nazywać się więc „rozwój praw człowieka w zakresie prawa do obrony” – skoro jego funkcją miało być właśnie, jak wyjaśnia Autorka, wykorzystanie metody historycznej.

Jeśli chodzi o treści zawarte w rozdziale II, to za pewną niezręczność konstrukcyjną można uznać skrótowe omówienie postanowień Karty Praw Podstawowych – chociaż być może zgodnie z przyjętą konstrukcją pracy można było rozważyć omówienie tematyki KPP w rozdziale I traktującym o rozwoju praw podstawowych w kontekście prawa podejrzanego do obrońcy. Pewien niedosyt zostawia także tematyka zakresu przedmiotowego dyrektywy, w zakresie czego Autorka jedynie wspomina, że dyrektywa nie obejmuje „postępowań w sprawach dyscyplinarnych, takich jak więzienne oraz wojskowe” i nie wyjaśnia, jak to należy rozumieć w perspektywie postępowań dyscyplinarnych zawodów prawniczych albo lekarskich – czy dyrektywa obowiązuje w tych postępowaniach, zgodnie z postulatami formułowanymi w tej pracy. Nie można się też zgodzić co do tego, że dyrektywa w zakresie podmiotowym dotyczy trzech grup osób: przecież nie istnieje osobna kategoria „świadków, którzy stają się podejrzanymi”; świadek po rozpoczęciu wobec niego czynności dochodzeniowych przez organy procesowe „wskakuje” w pozycję procesową nieformalnego (faktycznego) podejrzanego i w ochronę przewidzianą w dyrektywie dla tej kategorii podmiotów. Nie wiadomo także dlaczego w rozdziale 2.5 słowo „art.” zostało zastąpione tajemniczym „Ds.”.

Podsumowując, pomimo tych paru uwag krytycznych, warstwę merytoryczną pracy należy ocenić wysoko. Przede wszystkim, dzięki bogactwu wykorzystanych źródeł oraz precyzji wywodu wnioski wyciągane przez Autorkę w znakomitej większości są trafne. Autorka nie ogranicza się przy tym do podejścia sprawozdawczego i przedstawienia aktualnego stanu prawnego oraz dokonania interpretacji przepisów wybranych aktów prawnych dotyczących omawianego tematu. Podejmuje się dużo bardziej ambitnego zadania, czyli przedstawia liczne postulaty zmian w prawie polskim, które nie tylko sprawiłyby, że regulacje polskie byłyby zgodne z postanowieniami dyrektywy 2013/48/UE, a równocześnie ze

standardem strasburskim, ale i w sposób pełny realizowałyby gwarancje praw podejrzanego jako pełnoprawnego podmiotu praw procesowych. Jest to sprawnie napisana praca, wnioski są dojrzałe, wiadomo skąd się biorą, treść została dobrze zaplanowana (choć bez wchodzenia w dogłębną analizę dogmatyczną i omawianie literatury i podglądów doktryny – które jednak zostały jednocześnie rzetelnie udokumentowane).

\* \* \*

Konkluzja dotychczas przedstawionych rozważań jest oczywista. Mimo przedstawionych kilku uwag natury krytycznej nie mam najmniejszych wątpliwości, że przedłożona do recenzji praca doktorska Pani Agnieszki Kingi Łozińskiej-Piekarskiej pt. *„Prawo dostępu podejrzanego do obrońcy w prawie Unii Europejskiej i w prawie polskim”* spełnia wymagania wymienione w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (t.j. Dz. U. nr 65 poz. 595 – ponieważ to na podstawie tej ustawy toczy się przewód doktorski), jak również w art. 187 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym z dnia 20 lipca 2018 r. (Dz. U. z 2020 r., poz. 85, 374, 695, 875, 1086): prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie prawa oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, a jej przedmiotem jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Jako praca naukowa rozprawa spełnia trzy podstawowe dla nauki funkcje: opisuje zagadnienie prawa podejrzanego do obrony na trzech poziomach: orzecznictwa ETPCz, legislacji UE w postaci dyrektywy 2013/48/UE oraz prawa krajowego, wyjaśnia jego różne aspekty, a także przewiduje, jakie można w związku z brakiem implementacji postanowień dyrektywy podjąć działania – wskazując, że w chwili obecnej przepisy dyrektywy można stosować bezpośrednio w codziennej praktyce polskiego postępowania karnego. Reasumując, Doktorantka przedstawiła pracę naukową o wysokich walorach zarówno naukowych, jak i praktycznych. Wnoszę zatem o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa, dnia 19 grudnia 2020 r.

Hanna Kuczyńska

